Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 1 lutego 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 27 (1372)

Konwulsje kowieńskie.

Dnia 29 stycznia r. b. półurzędówka kowieńska „Lietuvos Aidas" przyniosła wiadomość o nieoczekiwanej dymisji szefa sztabu generalnego litewskiego płk. Plechawiciusa. Stało się to rzekome z powodu „złego stanu zdrowia". Wyżsi dygnitarze państwowi zazwyczaj nie ustępują ze swych stanowisk z powodu grypy, a o poważnej chorobie płk. Plechawiucziusa, człowieka zresztą jeszcze młodego, jakoś nigdy nie mówiono. Nie ulega wątpliwości, że rzeczywiste powody jego ustąpienia są zupełnie innej natury i szukać ich należy w wewnętrznych stosunkach litewskich, jakie się wytworzyły w ostatnich czasach pomiędzy inicjatorami i wykonawcami przewrotu z dnia 17 grudnia 1926 roku, a tymi, którzy owoce tego przewrotu zebrali w całości do swego politycznego koszyka.

Wojskowe sfery litewskie na czele z gen Daukantasem i płk. Plechawicziusem, który bez wielkiej fatygi obaliły rząd lewicowy i wyprosili prezydenta Griniusa w przeddzień 60 roku jego urodzin z zajmowanej rezydencji, uczyniły ten krok w tej myśli, że odtąd utrzymają w swych rękach jeżeli nie decydujący, to conajmniej znaczny wpływ na dalszą politykę litewską. Panowie Plechawiczius i Daukantas, uczuciowo niezmiernie wrogo usposobieni względem komunizmu, obawiali się, że rząd lewicowy, ulegając wpływom bolszewickim, stworzy sytuację niebezpieczną dla niepodległości Litwy od strony Rosji Sowieckiej, zarazem jednak nie kwapili się ulegać jakimkolwiek innym zbyt daleko posuniętym aspiracjom do opiekowania się Litwą i chcieli zachować niezależność polityki litewskiej względem wszystkich swych sąsiadów, nie ufając zbytnio żadnemu z nich.

Ster rządu i reprezentacja państwa musiały być oddane ludziom, posiadającym odpowiednie kwalifikacje i przygotowanie polityczne. Litewskie sfery oficerskie z natury rzeczy takich ludzi, nie posiadały. Zwrócono się do ludzi, zajmujących oddawna odrębne od innych działaczy politycznych stanowisko. Jeden z nich p. Antoni Smetona cieszył się zawsze dużym poważaniem wśród umiarkowanych kół politycznych litewskich, drugi p. Augustyn Woldemaras dał się poznać, jako zdolny i zręczny polityk, otrzaskany szczególnie ze stosunkami na terenie międzynarodowym. P. Smetona został prezydentem Republiki, p. Woldemaras—premjerem.

Z biegiem czasu jednak p. Woldemaras dzięki swej wielkiej ruchliwości i energji, dzięki niewątpliwemu sprytowi politecznemu zaczął zasłaniać swoją osobą właściwych autorów przewrotu. Wpływ ich na bieg spraw państwowych zaczął słabnąć; decydującym w polityce litewskiej stał się duumwirat Smetona—Woldemaras, z których jednak ostatni górował nad swym kolegą znacznie większym aktywizmem i bezwzględnością.

Zepchnięci w cień rzeczywistości twórcy przewrotu zaczęli na to wszystko kręcić nosem, mnożyły się rozdźwięki i nowe nieporozumienia, wygrywane w końcu przeważnie przez Woldemarasa. W listopadzie ustąpił ze stanowiska minister wojny Daukantas. Parę razy dochodziły potem odgłosy o fermentach w wojsku, o spiskach oficerskich i t. p. O wszystkiem doskonale wiedział wywiad niemiecki, polityce bowiem niemieckiej, wobec związania się z nią polityki Woldemarasa, zależało bardzo na utrzymaniu w Litwie istniejącego stanu rzeczy. Niedawno wreszcie uznano, że rzeczy tak dojrzały, iż trzeba przeciąć dalszy ich rozwój. Kilku oficerów sztabu generalnego zostało aresztowanych. Pozycja płk. Plechawicziusa, niezależnie od tego, czy był bezpośrednio zamieszany w spisku, stała się niezmiernie trudną. Między nim a premjerem musiał wybuchnąć konflikt, który zakończył się dymisją „z powodu złego stanu zdrowia".

Fakt, sam w sobie mogący gdzieindziej nie posiadać większego znaczenia, w stosunkach litewskich musi być oceniony jako brzemienny w poważne skutki. Władza panów Smetony i Woldemarasa opierała się na trzech filarach: 1) na przychylnym stosunku do nich armji, 2) na pomocy i współdziałaniu politycznem Niemiec, 3) na nieporadności i bierności opozycji.

Gdy płk. Plechawiczius obala pierwszy z tych filarów, trzeci zaczyna cokolwiek chwiać się od chwili, kiedy opozycja na zjazdach w styczniu r. b. zamarkowała ostrzej niż dotąd swe stanowisko. Jednak nie należy praktycznych skutków tych gromkich słów przeceniać. Pozostaje nienaruszonym filar środkowy—współdziałanie i pomoc Niemiec — którzy jednak wszystkiego nie zastąpi, trzeba bowiem mieć na uwadze, że bardzo poważnym powodem rosnącego niezadowolenia w korpusie oficerskim i wśród opozycji stał się traktat handlowy litewsko-niemiecki, zawarty 31. X. 1928 roku, lecz dotąd jeszcze przez prezydenta Smetonę nie ratyfikowany.

Jak donoszą dalsze depesze, sytuacja w Litwie została jeszcze bardziej zaostrzona przez aresztowanie płk. Plechawicziusa, które nastąpiło w parę dni po jego dymisji. Wygląda to tak, że p. Woldemaras zdecydował się przeprowadzić rozgrywkę ze swymi przeciwnikami w armji i przez usunięcie przywódców wytrącić im z rąk możność zorganizowanego działania. Krok ten, jeżeli był dobrze obliczony, może uratować pozycję p. Woldemarasa jedynie na pewien czas. Najbliższe dni pokażą, kto osiągnie w tej rozgrywce przewagę.

* * *

Niezmiernie charakterystycznem dla kłopotliwej sytuacji rzadu Woldemarasa jest ogłoszenie przez półurzędowy „Lietuvos Aidas" nazajutrz po dymisji płk. Plechawicziusa zmyślonego i w swej treści niepomiernie niedorzecznego protokółu z tajnego posiedzenia legjonistów polskich, które miało się odbyć 10—13 sierpnia roku ubiegłego w Landwarowie. Już przed paru miesiącami puszczona była z Kowna podobna wiadomość o naradach w Wilnie przyszłego „rządu litewskiego", składającego się przeważnie z posłów wileńskich do Sejmu polskiego. Obecnie Kowno znów lansuje cokolwiek zmieniony, lecz jeszcze głupszy kawał, obliczony na zaalarmowanie opinji litewskiej nowemi „knowaniami Polski przeciwko niepodległości Litwy" i odwrócenie jej uwagi od tego, co się na miejscu dzieje.

Dziwić się poprostu trzeba nieudolności autorów tego „protokółu", który usłużny „Berliner Tageblatt" rozpowszechnia pod hałaśliwemi tytułami na cały świat. Są tam rzeczy tak humorystyczne, że jedynym wnioskiam z nich może być tylko to, że Kownu brakuje elementarnej orjentacji w stosunkach wileńskich i wogóle polskich, niezbędnych, aby zmyślone elaboraty agitacyjne podać jedynie w formie, mogącej zawierać choć odrobinę cech prawdopodobieństwa.

Robota, choć nieudolna, jest niechybnie planowa, związana ściśle z knowaniami min. Stresemanna, usiłującemi stworzyć nieprzychylną dla Polski i nieufną atmosferę przed marcową sesją Rady Ligi Narodów. Do tej samej kategorji posunięć zaliczyć należy ostatni memorjał litewski w sprawie pokojowej propozycji sowieckiej, uczynionej Polsce, rozesłany do wszystkich państw i zawierający pod adresem Polski oskarżenia o agresywnych planach względem Rosji i Litwy.

Testis.

Z państw ościennych.

ROSJA SOWIECKA.

Aresztowanie szefa policji leningradzkiej.

WIEDEN, 31.I. (Pat). Dzienniki donoszą z Leningradu, że szef tamtejszej policji został aresztowany pod zarzutem defraudacji.

Wzrost bezrobocia w Sowietach.

MOSKWA, 30.I, (*kor. wł.*). Władze sow. są poważnie zaniepokojone olbrzymim wzrostem bezrobocia w ciągu ub. roku. Kiedy do dnia 1.X 1927 r. liczba bezrobotnych w całym związku republik sow. wynosiła 811.392 osoby, to do tego samego dnia w r. 1928 zarejestrowano już 1 033617 osob.

Z liczby tej prawie 30 proc. stanowią pracownicy umysłowi, pozbawieni pracy wskutek ostatnich masowych redukcyj, 15 proc. przypada na robotników wykwalifikowanych i około 55 proc. na robotników bez kwalifikacyj.

Olbrzymi odsetek we wszystkich trzech grupach stanowią kobiety.

Podana wyżej liczba jest według zapewnień odnośnego sprawozdawcy sow. liczbę wyrażającą ilość tylko „prawdziwych" bezrobotnych. Nie wliczano tu robotników sezonowych znajdujących się obecnie w większej części bez pracy i przez odnośne urzędy nie zarejestrowanych.

Zwiększenie bezrobocia tłómaczą kompetentne źródła sow. w pierwszym rzędzie przeludnieniem wsi, nieurodzajowi w niektórych republikach związkowych i olbrzymim wzrostem obrotu siłą roboczą w dziedzinie przemysłu i transportu.

Jako środki zapobiegawcze mogą być zorganizowane w każdym z ośrodków przemysłowych szkoły i kursy dla podniesienia kwalifikacyj bezrobotnych w kierunku dla państwa potrzebnym, przeprowadzone równocześnie w miastach i na wsi roboty o znaczeniu społecznym i państwowym. Ponadto zamierzone jest w tym samym celu znaczne rozszerzenie już istniejących sow. gospodarstw rolnych, tworzenie gospodarstw kolektywnych i wreszcie przesiedlanie poszczególnych grup bezrobotnych z jednej części państwa do drugiej.

LITWA.

Głodówka więźniów w Kownie.

Onegdaj w więzieniu kowieńskiem, gdzie, jak wiadomo, trwa głodówka więźniów politycznych, wynikły awantury, spowodowane prowokacyjnem zachowaniem się litewskiej straży więziennej.

Z polecenia naczelnika więzienia strażnicy poczęli przeprowadzać rewizje w celach głodujących więźniów i „znalezli" po ukrywaną żywność, która rzekomo miała służyć dla podtrzymania strajku. Jak się okazało straż więzienna, chcąc skompromitować głodujących, podczas rewizji podrzuciła w celach przyniesiony ze sobą chleb a następnie go „odnalazła".

Wieść o prowokacji lotem błyskawicy rozeszła się po więzieniu i spowodowała, że głodujący, protestując przeciwko tego rodzaju metodom, poczęli łamać sprzęty i żądać wezwania prokuratora. Wskazanych więźniów zdołano uspokoić obietnicą, że cała sprawa ze „znalezioną" żywnością będzie dokładnie zbadaną, a winni poniosą karę, że obietnica nie została dotrzymana, dowodzi depesza „Elty", która twierdzi, że w celach znaleziono żywność i że proklamacje o głodówce rozrzucono jeszcze przed głodówką.

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Wszystko dla podniesienia urodzaju.

MIŃSK. 31.I. (*kor. wł.*). Zgodnie ze wskazówkami z Moskwy, w dniach najbliższych wyjeżdżają do szeregu wiosek Białejrusi sow. słuchacze wiejskich uczelni gospodarstwa wiejskiego, wydziałów rolnych, wyższych uczelni naukowych w celu przeprowadzenia na miejscu pogadanek o sposobach podniesienia kultury rolnej.

Stan oblężenia w Kownie.

RYGA, 31.I. *(Tel. wł.)*. Według nadeszłych ostatnio wiadomości, nie znajdujących narazie urządowego potwierdzenia, wobec aresztowania, pod zarzutem należenia do antyrządowego spisku, kilkunastu oficerów, szef Szt. Gen. Plechawiczius na czele 37 oficerów udał się do pałacu rządowego żądając wypuszczenia uwięzionych. Uprzedzony jednak o tem Woldemaras zarządził aresztowanie Plechawicziusa i osadzenie w twierdzy. W odpowiedzi na to część garnizonu kowieńskiego jawnie się zbuntowała, opowiadając się po stronie Plechawiceiusa.

Woldemaras ściągnął do Kowna większe oddziały wojskowe z Koszedar i Szawel i ogłosił stan oblężenia. We wszystkich gmachach rządowych ustawiono kulomioty. Po ulicach miasta krążą patrole wojskowe.

Dalsze szczegóły dymisji Plechawicziusa.

GDAŃSK, 31-I. (Pat). „Baltische Presse" donosi z Królewca, jakoby płk. Plechawiczius przygotowywał przewrót wojskowy który miał być przeprowadzony w podobny sposób jak grudniowy zamach stanu z 1926 roku i miał wybuchnąć w nocy z 7 na 8 lutego.

W razie udania się przewrotu Plechawiczius mianować miał na miejsce Woldemarasa b. ministra oświaty Bistrasa, należącego do Ch. D. albo też byłego premjera Galwanauskasa.

Woldemaras, poinformowany o tem przez swoich szpiegów, udzielił w ostasniej chwili dymisji Plechawicziusowi.

Zaprzeczenie.

KOWNO, 31. I. (Pat.) Agencja Elta zaprzecza stanowczo wiadomościom rozpowszechnianym zagranicą o spisku, który jakoby powstał na Litwie przeciwko Woldemarasowi i w którym byłby zamieszany płk. Plechawiczius, szef Sztabu Generalnego. Agencja stwierdza, że płk. Plechawiczius, poważnie chory, podał się do dymisji i że dymisja jego z tego względu została przyjęta.

Niestworzone brednie urzędówki litewskiej.

Tajne posiedzenie legjonistów w Landwarowie?!

Wojewoda Wileński Komorowski i mjr. Pikuś organizują marsz na Kowno.

BERLIN. 31. I. „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna w obszernej depeszy, że oficjalny organ rządu kowieńskiego „Ljetuwos Aidas" ogłasza dziś sensacyjny protokół tajnego posiedzenia legjonistów polskich, które miało się odbywać od 10—13 sierpnia r. ub. w Landwarowie. Na posiedzeniu tem płk. Sławek miał zakomunikować, że organizacje legjonowe obejmują 2835 organizacji z 295 360 członków. Wojewoda wileński Komarowski (?) miał złożyć sprawozdanie, stwierdzające, że w Wilnie do związku legjonistów należy 16.550 legjonistów, do związku strzeleckiego 9.670 członków i do związków ludowych, które mają znajdować się pod kierownictwem legjonistów 36 000. Wszystkie te organizacje mają się znajdować pod kierownictwem gen. Żeligowskiego.

O polityce zagranicznej miał wygłosić referat dr. Mackiewicz, który miał wysunąć jako zasadniczy cel polityki polskiej stworzenie przymierza francusko-polsko-niemieckiego przeciwko Rosji. P. Mackiewicz miał oświadczyć, że legjoniści żądają, aby Polska okupowała Litwę zbrojną ręką. Minister Miedziński, który również w tych obradach miał brać udział, miał zakomunikować, że rząd polski pracuje zgodnie z poprzedniemi postanowieniami. Legjoniści mieli żądać w kwestjach wewnętrznej polityki dyktatury Marszałka Piłsudskiego i samorządu rolnego. Mjr. Pikuś (?) miał przedstawiać dokładne obliczenia sił zbrojnych, które wystarczą do okupowania Litwy. Gen. Żeligowski miał zakończyć obrady oświadczeniem, że zajęcie Wilna było tylko etapem odbudowy granic Polski z r. 1772. Legjoniści— miał zakończyć gen. Żeligowski swoje przemówienie — oczekują rozkazu wodza. W depeszy powyższej „Berliner Tageblatt" daje dwuszpaltowe tytuły: „Sprawozdanie litewskie o planach legjonistów polskich", „Tajny protokół", „Co miało być przedmiotem obrad przeszłorocznych w Landwarowie".

*

Powyższe „sensacje" „Lietuwos Aidas" nie wymagają oczywiście żadnych komentarzy. Bredrie te same przez się dyskwalifikują. Wystarczy zliczyć liczbę członków rzekomych organizacji wojskowych w Wilnie, aby się przekonać, że oczywiście, miasto, liczące 180.000 mieszkańców, nie może mieć przeszło 61.000 członków organizacji wojskowych. W takim razie każdy trzeci człowiek w Wilnie byłby członkiem takiej organizacji. Gdyby taki stan rzeczy rzeczywiście istniał, to byłoby to dla interesów polskich ze wszech miar pożądanem, — niestety jest to niemożliwe czysto fizycznie. Cyfry, podane przez „Lietuwos Aidas" w stosunku do Wilna świadczą jednak o tem, że w Kownie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że Wilno jest miastem nawskroś polskiem, jeżeli mogą przypuszczać, że jest w stanie wystawić przeszło 60.000 członków polskich rzekomo wojskowych organizacji. „Berliner Tageblatt" najwidoczniej przejął na siebie rolę oficjalnej tuby rządu litewskiego na terenie Niemiec i bezkrytycznie drukuje wszystkie brednie „Lietuwos Aidas". Nie podnosi to oczywiście wartości informacyjnej tego pisma.

Pakt Kelloga otworzy nową erę

NOWY JORK, 31.I. (Pat.). Przemawiając na bankiecie, wydanem przez izbę handlową w Nowym Jorku, ambasador francuski Claudel dał wyraz przekonaniu, iż pakt Kelloga otworzy nową erę. Narody są obecnie zbyt współzależne, aby szukać sprawiedliwości w przypadkowych wynikach starć między poszczególnemi narodami.

Kwestja długów—mówił Claudel — jest obecnie dyskutowana w atmosferze jasnej, pełnej godności i zupełnego zrozumienia, różnej od tej, jaka istniała w 1926 roku.

Przed rekonstrukcją gabinetu w Niemczech.

BERLIN, 31. I. (Pat,) Kanclerz Müller prowadził wczoraj dalsze narady z przewodniczącymi frakcyj w sprawie rekonstrukcji gabinetu. Dłuższą rozmowę odbył kanclerz z ministrem centrowym w gabinecie von-Guerardem. Po naradzie odbyło się posiedzenie zarządu frakcji centrowej Reichstagu.

„Deutsche Allgemeine Ztg." pisze, iż min. Guerard w swej rozmowie z kanclerzem z naciskiem przedstawił żądanie centrum co do bezzwłocznego przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu i uwzględnienia przy niej żądań centrowych.

Kanclerz Müller miał postulaty centrum uznać w zasadzie za słuszne, jednakże miał jednocześnie prosić min. Guerarda o odroczenie tej sprawy aż do chwili załatwienia sprawy rekonstrukcji rządu pruskiego.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Pan prezes Rady Ministrów przyjął w dn. dzisiejszym w godzinach porannych przewodniczącego Rady Portu w. m. Gdańska p. dyrektora de Loesa.

*

P. prezes Rady Ministrów prof. *Bartel* wyjechał w dniu dzisiejszym wieczorem do Zakopanego w celu odwiedzenia, bawiącego tam na wypoczynku Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i złożenia mu dnia 1-go lutego imieniem rządu życzeń imieninowych. Powrot p. premjera nastąpi w niedzielę dnia 3-go lutego. W podróży towarzyszy p premjerowi sekretarz kpt. Dąbrowski

*

Dotychczasowy radca legacyjny poselstwa polskiego w Wiedniu dr. Roman Łazarski wyjechał wczoraj z Wiednia do Zagrzebia, celem objęcia tamże stanowiska konsula generalnego.

OD REDAKCJI.

Chcąc nadążyć odczuwanej ogólnie potrzebie czasopisma poświęconego sprawom szkolnym i pedagogicznym, rozpoczynamy w najbliższych dniach wydawanie PRZEGLĄDU PEDAGOGICZNEGO.

Nasz kwartalny dodatek pedagogiczny będzie uwzględniał zagadnienia szkoły szczególnie na Ziemiach Północno-Wschodnich, kwestje organizacji, dydaktyki, metodologji, wychowawcze, sprawy nauczycielskie, oraz bibljografję pedagogiczną, którą już zapoczątkowaliśmy.

Niewątpimy, że inicjatywa nasza zostanie przyjęta przychylnie przez sfery nauczycielskie i szeroki ogół, mający zrozumienie ważności pracy wychowawczej i zadań szkoły.

Pierwszy dodatek ukaże się 10 lutego w związku z początkiem nowego półrocza i przyniesie m. in. obszerne omówienie Wystawy Pedagogicznej Kuratorjum Wileńskiego.

Kronika telegraficzna.

= **Zmarł** w Peterson w 87 roku życia jeden z najstarszych osadników polskich w Stanach Zjednoczonych Józef Zborowski. Pozostawił żonę oraz 3 synów i córkę. Wszyscy są zamerykanizowani i mają za żony amerykanki. Zmarły był potomkiem Samuela Zborowskiego.

= **Venizeles** oświadczył, że zamierza przyznać kobietom prawo głosowania w wyborach do ciał samorządowych.

= **Lokaut**, przedsiębiorcy włókienniczy zachodniej Saksonji, solidaryzując się z przedsiębiorcami zakładów saksońsko-turyngijskich, ogłosili lokaut, wskutek którego nowych 20 tysięcy robotników straciło pracę.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nieurodzaj i drożyzna na Litwie.

Podajemy niżej artykuł, omawiający sprawę nieurodzaju i drożyzny na Litwie. Autorem artykułu jest osoba świeżo przybyła z Republiki Litewskiej, posiadająca szereg najnowszych danych o sytuacji z drugiej strony kordonu.

Chociaż oficjalne źródła prasy litewskiej, szczególnie urzędówka „Lietuvos Aidas", zaprzeczają, że w Litwie nie było nieurodzaju i wymyślają pismom zagranicznym za rzekomo zmyślone przez nich pogłoski o nieurodzaju w Litwie, jednak po dokładnem przyjrzeniu się położeniu gospodarczemu Litwy i porównaniu go z ubiegłymi latami, można się przekonać o prawdziwym stanie rzeczy.

Naogół Litwa rzadko w którym roku importowała zboże z zagranicy. W ciągu lat ostatnich eksportowano z Litwy zboża za kilka miljonów litów i chociaż eksport zboża nie był wielki, w każdym jednak razie przyczynił się do zwiększenia eksportu towarów litewskich.

Obecne położenie jest zupełnie inne. W krajach sąsiednich żyto, pszenica, są znacznie tańsze, niż w Litwie i sama Litwa obecnie je importuje, szczególniej żyto. Jakie są przyczyny nieurodzaju i drożyzny Litwie.

Według oficjalnych danych Biura Statystycznego, w 1927 r. zasiewy ozime w całej Litwie były zaledwie o 5 proc. mniejsze, niż w 1926 r. Najważniejszą jednak przyczyną jest fakt, że w 1927 r. na obszarze Północnej Litwy siew oziminy był spóźniony i dokonany na gruntach wilgotnych. Rzecz zrozumiała, że wielki procent zasiewów nie zaczął nawet kiełkować lub rósł bardzo słabo. Szczególnie złe zasiewy z powodu wielkich deszczów wypadły w powiatach: Birżańskim, w północnej części Poniewieskiego, Szawelskim i Możejkowskim.

Wiosna 1928 r. była chłodna. W dniu 2 czerwca w całej Litwie wypadł obfity śnieg, który zmroził już kiełkujące żyto i ujemnie wpłynął na wzrost innych zbóż. Naogół, zasiewy w Północnej Litwie zaciągnęły się do połowy lipca, gdzieniegdzie zaś, z powodu wilgotnej roli zasiewy zupełnie się nie odbyły. Krótkie i chłodne lato stworzyło warunki, w którym zboże nie mogło należycie dojrzeć.

Jak wiadomo, latem w Łotwie były wielkie wylewy, które dotknęły również Północną Litwę i zalały wiele gruntów zasianych zbożem i ogrodowizną. W miejscowościach położonych niżej, kartofle również ucierpiały od nieprzerwanych deszczów. W niektórych miejscowościach rolnicy otrzymali zaledwie 2—4 centnarów z 1-go centnara sadzonych kartofli.

Żniwa zaciągnęły się długo, gdyż wszyscy czekali, aż zboża dojrzeją. Wkrótce jednak nastąpiły mrozy, a w niektórych miejscowościach wypadł śnieg. Nie mniej 40 proc. zasiewów w Północnej Litwie zginęło, reszta zaś dała bardzo mały procent ziarna. Coprawda w Litwie Południowej—Suwalszczyźnie—urodzaj był przeciętny, w niektórych miejscowościach nawet dobry. Suwalszczyzna jednak bynajmniej nie może zaspokoić potrzeb całej Litwy.

W czasie żniw ceny na zboże były w Litwie niejednakowe. W Suwalszczyźnie np. w jesieni płacono: za 1 centnar żyta—27 lt., pszenicy—32 lt., jęczmienia—26 lt., kartofli—5 lt., podczas gdy w Północnej Litwie za 1 centnar żyta płacono nawet 38 lt., pszenicy — 42 lt., kartofli — 12—14 lt. Rząd uspakajał ludność, tłumaczył, że nie trzeba się obawiać nieurodzaju, gdyż Suwalszczyzna zaspokoi potrzeby poszkodowanych rolników, że nie trzeba będzie importować zboża z zagranicy. Omylił się jednak.

Omłót zboża dał mały procent ziarna i niektórzy rolnicy mało będą mogli sprzedać. To też zboże, szczególniej żyto, jest w Litwie o wiele droższe, niż gdzieindziej. Być może, iż wysokie ceny na zboże spowodowały złe drogi. Z miejscowości bardziej urodzajnych nie można było nic przywieść na rynek, gdyż w jesieni wszystkie drogi przekształciły się w błota.

W miastach, szczególniej w Kownie, Szawlach i Poniewieżu, dał się odczuwać brak mąki i ostatecznie rząd zgodził się na wwóz zboża z zagranicy.

Do Bożego Narodzenia przez Wierzbołowo codziennie przywożono do Litwy z Prus Wschodnich po 10—15 wagonów żyta. Rząd z niechęcią pozwala na wwóz zboża z zagranicy, to też ceny na żyto stale rosną. Ostatnio magistrat m. Kowna zwołoł zebranie młynarzy w celu omówienia środków zaradczych, któreby ustabilizowały ceny na żyto. Obecnie w Kownie kilo chleba stołowego kosztuje 90 ct.

Naogół nieurodzaj w roku bieżącym jest w Litwie bardzo wielki, to też ceny na zboże są o wiele wyższe od cen normalnych. Większość rolników dotkniętych nieurodzajem, poważnie troszczy się nietylko o chleb dla siebie, lecz i o karm dla bydła i z tej przyczyny zaczyna bydło wyprzedawać po bardzo niskich cenach. Jeszcze gorzej będzie na wiosnę z siewem, gdyż rolnicy albo zupełnie nie będą mieli nasion, gdyż sami je zjedzą, lub skarmią dla bydła, ci zaś, którzy będą mieli jakie takie zapasy, to naturalnie w bardzo złym gatunku, gdyż zboże zostało zżęte niedojrzałe.

Zarówno sam rząd litewski," jak i społeczeństwo poważnie myśli o wykarmieniu poszkodowanych rolników i udzielenia im pożyczki na siewy wiosenne. Coprawda, dla poszkodowanych powiatów rząd wyznaczył kilka miljonów litów pożyczki na zakup nasion. Nie wystarczy tego jednak bynajmniej na zapomogi dla wszystkich poszkodowanych rolników.

W ostatnich dniach w Litwie utworzył się nawet prywatny komitet pomocy dla rolników, dotkniętych nieurodzajem. Komitet ten będzie zbierał ofiary nietylko w postaci pieniędzy, lecz również zboża.

Bez względu na dowóz zboża z zagranicy, ceny na żyto w Litwie wykazują tendencje zwyżkowe.

Naogół nieurodzaj w Litwie ujemnie wpłynie na bilans zagraniczny Litwy i jeszcze bardziej pogorszy jej gospodarcze położenie.

Kaunietis.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Sytuacja walutowa i akcyjna dn. 31 I. godz. 8 wieczorem.** Dewizy New York notowano 8.90 Tranzakcje międzybankowe kablem New-York przeprowadzano na 891.95 za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich większych zmian nie notowano. Między bankami płacono za dewizę Berlin 211.83, a za dewizę Gdańsk 172.95. Prywatnie notowano dolary 8.88 i pół, ruble złote 4.62.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja niejednolita w porównaniu z poprzedniemi notowaniami zwyżkowały: Bank Polski z 191.00 na 191.50, Warszawski Cukier z 40.75 na 41.50, Ostrowieckie z 91.00 na 92.00, „Siła i Światło" z 122.00 na 125.00, Elektrownia Dąbrowiecka z 85.00 na 88.00, obniżyły się natomiast: węgiel z 97.00 na 96.00, Starachowice z 37.75 na 37.25. Na rynku papierów państwowych obniżyła się 4 proc. pożyczka inwestycyjna z 112,00 na 111.50, a podniosła się 5 proc. premjowa pożyczka dolarowa z 103.25 na 103.50. Dla listów zastawnych ziemskich i m. Warszawy tendencja słabsza.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych kursy utrzymały się w granicach końcowych notowań giełdy oficjalnej.

Z całej Polski.

Katastrofa kolejowa w Małkini.

MAŁKINIA, 30 I (*tel. wł.*). Dnia 29 b. m. o godz. 2 14 nad ranem na stacji Małkinia nastąpiło zderzenie pociągu towarowego, wchodzącego na stację, z pociągiem towarowym pośpiesznym, który, zdążając z przeciwnej strony, nie zatrzymał się przed sygnałem wjazdowym. Skutkiem zderzenia uległo wykolejeniu i zniszczeniu 5 wagonów ładownych i 5 próżnych. Oba tory zostały zatarasowane. O godz. 5 ruch na jednym torze wznowiono. Ciężko ranni: kierownik pociągu Klimowicz i hamulcowy Piwko, przewiezieni zostali do szpitala w Warszawie. Na miejsce wypadku wyjechał z Warszawy pociąg ratowniczy, oraz komisja dyrekcyjna. Wdrożono śledztwo w celu ustalenia przyczyny katastrofy.

Cło wywozowe na jaja.

Z dniem 1-go lutego r. b. wchodzi w życie rozporządzenie ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa, z dnia 13-go listopada 28 r.

Na podstawie tego rozporządzenia, cło wywozowe od jaj kurzych w skorupkach, pobierane będzie w wysokości zł. 200 od każdych 100 klg. brutto.

Bez cła mogą być wywożone:

1) jaja przeznaczone do własnego użytku osób, wyjeżdżających zagranicę, oraz wysłane pocztą, drogą morską i innemi środkami komunikacyjnemi, w ilości nie ponad 50 sztuk. również jaja, wywożone w ruchu granicznym w zakresie wskazanym przez obowiązujące w tej mierze przepisy.

2) Jaja wywożone przez przedsiębiorstwa zarejestrowane stosownie do przepisu o uregulowaniu wywozu jaj zagranicę.

3) Jaja wywożone przez producentów rolnych oraz ich organizacje, za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu. (AROL.)

Giełda warszawska z dn. 31. I. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Londyn	43.24¼—43,13½
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34.85—34,76
Praga	26,38—26,32
Szwajcarja	171,52—171,09
Wiedeń	125 29—124,98
Włochy	46.69—46,57
Marka niemiecka	211,68

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 111,25 110,5o. Premjowa (dolarówka) 103,50—104—103. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 4½% L. Z. ziemskie 50—49 65. 8% ziemskie 43. 8% ziemskie 75—76,50 8% warsz. 69,50—69 69,15. 8% Łodzi 64,75—55.

Akcje: Bank Dyskontowy 138. Polski 192—192 50. Bank Związku Spółek Zarobkowych 86. Siła i Światło 128—132. Cukier 41,50. Firley 55. Łazy 7,00. Węgiel 96. Nobel 22 50. Ostrowiec s. A—93—95. Parowóz 28. Rudzki 44. Starachowice 37,25—37,50. Haberbusch 225.

SEJM I SENAT.

Dyskusja generalna nad budżetem.

(*Tel. wł.*). Wczoraj w dalszym ciągu toczyły się w Sejmie debaty nad preliminarzem budżetowym. Wypełniły one zarówno posiedzenie przedpołudniowe jak i popołudniowe i dopiero późnym wieczorem zostały zakończone.

Przemówienia wczorajszych mówców można podzielić na 3 grupy według deklaracyj, jakie oni złożyli: na tych, którzy są w opozycji przeciw rządowi i głosować będą przeciw budżetowi, na tych, którzy są w opozycii do rządu, jednakże w zależności od spełnienia pewnych ich żądań uzależnią swe stanowisko podczas głosowania i wreszcie na tych, którzy głosować będą za budżetem.

Do grupy pierwszej należą oczywiście przedstawiciele mniejszości słowiańskich, ugrupowań komunizujących, wreszcie pos. Dąbski i pos. Spitzer. Pos. Dąbski w swem dłuższem demagogicznem przemówieniu domagał się wstawienia do budżetu wielkich sum na drobne rolnictwo, zdając sobie sprawę z tego, iż zrealizowanie tego żądania jest rzeczą zupełnie absurdalną.

Do drugiej grupy, która uzależni głosowanie od spełnienia ich żądań należy przedewszystkiem pos. *Rataj*, który zresztą jak i na komisji, uzależnia głosowanie nad budżetem od tego, czy rząd zgłosi podczas drugiego czytania projekt ustawy o dodatkowych kredytach, wydanych w bieżącym roku budżetowy.

Wreszcie do grupy trzeciej, t. j. do tych, którzy bez zastrzeżeń głosować będą za budżetem, mimo, iż mają cały szereg żądań w stosunku do obecnego gabinetu, są posłowie *Chądzyński, Bitner, Szczypiorski.*

* * *

WARSZAWA, 31/I (Pat). 42 posiedzenie Sejmu z dn. 31 stycznia 1929 roku.

W dalszym ciągu debaty nad preliminarzem budżetowym pierwszy zabrał głos *pos. Spitzer* (Kl. Niem.) który zaznacza, że całokształt polityki rządu nie zadawala jego klubu. Do obecnego systemu klub mówcy nie ma zaufania i głosować będzie przeciwko budżetowi.

Pos. Chądzyński (N.P.R.) oświadcza, że klub jego zajmuje stanowisko ściśle rzeczowe do budżetu, co jednak nie wyklucza krytycznego stosunku do całości polityki rządu. W zakończeniu zaznacza, że niema współpracy Sejmu z rządem, a raczej okrążenie Sejmu.

Pos Dąbski (Str. Chłopskie) wygłasza dłuższą, wybitnie opozycyjną mowę, krytykującą politykę obecnego rządu, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i administracyjnej.

Pos. Rataj (Piast) który uważa budżet za zbyt rozdęty, do czego przyczyniła się również i komisja budżetowa, oświadcza, że objektywne stanowisko w stosunku do budżetu na plenum klub Piasta uzależnia od wniesienia przez rząd przedłożeń, dotyczących przekroczeń budżetowych.

Pos. Palijiw (Kl. Ukraiński) uskarżając się na stosunek obecnego rządu do mniejszości i na rzekomy ucisk narodu ukraińskiego. Mówca zaznacza, że Ukraińcy nie są wogami państwa polskiego, a jeżeli Polska chce istnieć, to winna mieć poparcie narodu ukraińskiego i istnienie swoje musi oprzeć na zasadach samookreślenia narodów. W konkluzji oświadcza, że klub Ukainski głosować będzie przeciwko budżetowi.

Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy przemawiał pos. *Bitner* (Ch. D.), który oświadczył, że klub jego głosować będzie za budżetem jako koniecznością państwową, ale zarazem starać się będzie o przeprowadzenie w nim oszczędności.

Pos. *Szczypiorski* (Frakcja Rew.) zarzuca opozycji, że w zapędach przeciwko rządowi nie umie się hamować względami konieczności państwowej.

Pos. *Gruenbaum* (Koło Żyd.) oświadcza, iż stosunek jego klubu do budżetu zależny jest od obciążenia podatkowego Żydów i od świadczeń państwa na rzecz ludności żydowskiej.

Pos. *Wałyniec* (Kl. Biał.) i pos. *Wałnyckij* (Selrob lewica) oświadczają się przeciw budżetowi. Również przeciw budżetowi przemawiał pos. *Stefanów* (Ukr. socj. rady.) Pos. *Jeremicz* (Kl. biał.) wypowiada się przeciw budżetowi. Pos. *Zahidnyj* (kl. ukr.) dowodzi, iż decyzja Rady Ambasadorów nie przesądziła losów Małopolski Wschodniej, którą mówca nazywa ziemią ukraińską. Klub jego głosować będzie przeciw budżetowi. Przeciw budżetowi wypowiedział się również „w imieniu białoruskich chłopów i robotników" pos. *Dworczanin.* Na tem dyskusję generalną wyczerpano.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 rano. Na porządek dzienny wejdą budżety Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu, N. I. K., Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i ew. Pracy i Opieki Społecznej.

Rozpoczęta w dn. dzisiejszym na senackiej komisji skarbowo-budżetowej dyskusja nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wojskowych została odłożona do czasu ukończenia trzeciego czytania tego budżetu w Sejmie. W tym terminie referat budżetu M-stwa Spraw Wojskowych przygotowany będzie przez sen. Gaszyńskiego.

Budżet Min. Ref. Rol. w Senacie.

WARSZAWA. 31.I. (Pat). W dn. 30 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu Hipolita Gliwica posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej, na którem rozpatrywany był prelimarz budżetowy Ministerstwa Reform Rolnych, zreferowany przez sen. Boguszewskiego (BB), który wskazał między innemi na wzmocnienie akcji parcelacyjnej Państwowego Banku Rolnego zarówno w zakresie stworzenia zapasów ziemi, jak i działalności kredytowej.

W ożywionej dyskusji, jaka się po referacie tym wywiązała zabrał głos p. minister reform rolnych Staniewicz, udzielając wyczerpujących odpowiedzi. Między innemi oznajmił, że co się tyczy zagadnienia cen ziemi, to Ministerstwo ma możność prowadzenia w tej mierze odpowiedniej polityki na podstawie prac naukowych, które zostały niedawno ukończone. Co się tyczy działalności scaleniowej Ministerstwa, to minister zaznacza, że scalenie dokonywane jest przeważnie ku zadowoleniu ludności. W odpowiedzi sen. Schreiberowi minister stwierdza, że zadaniem Ministerstwa nie jest opieranie budowy państwa na ludzkiej krzywdzie. W poszczególnych wypadkach Ministerstwo uwzględnia prawa ludności żydowskiej, mieszkającej po wsiach.

Po przemówieniu p ministra ukończono dyskusję nad preliminarzem Ministerstwa Reform Rolnych.

Z OKNA REDAKCJI.

Szalone auto.

Sam czart usiadł przy kierownicy
i pędzi...
pędzi na złamanie karku —
w górę, w dół... w górę, w dół —
po mlecznej ulicy...
bez sygnałów, bez zapalonych latarni...
W motorze wre, —
jak w garnku...

Migają mu w przelocie wszechświaty,
to tu, — to tam... to tu, — to tam...
Jak płomienne kreski...
Zawadził o słońce...
rozbił księżyc, —
porozjeżdżał gwiazdy...

Aż go wreszcie, —
na skrzyżowaniu wieczności —
zatrzymał policjant niebieski...
— — — — — — — — —
Panie, pan niema prawa jazdy!...

bicz

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Służba społeczna. Wypisy społeczne zebrane i ułożone staraniem Krakowskiego Koła Stowarzyszenia „*Służba obywatelska*" Wilno. Wyd. Wileńskiego Koła Stowarzyszenia „*Służba obywatelska*". Skład główny księgarnia *W. Makowskiego.* 1929 r.**

Na kursach „Nauki obywatelstwa" które się odbyły w Krakowie XI i XII w 1926 r. powstała myśl, by wyjątki z dzieł które posłużyły jako temat rozmów i rozpraw, zostały wydane w książce, mogącej być podręcznikiem dla pracy nad wiedzą społeczną, pogadanek i kursów z tej dziedziny.

Opracowanie powierzono znanej i zasłużonej popularyzatorce Helenie Witkowskiej, autorce „Z dziejów ludzkości", wypisów historycznych i t. p. W przedmowie zaznacza ona, iż w „oczach naszych kiełkuje i rozwija się ideał służby społecznej", że ta myśl przewodnia musi zastąpić ideał niepodległości, do którego dążyliśmy, i gdyśmy go osiągnęli, jesteśmy niespokojni, szukamy ideologji, lub toniemy w egoizmie i bezwładzie. Odrodzone obywatelstwo i służba społeczna, oto hasła dla młodzieży, którą żywo obchodzą zagadnienie etyki społecznej i chęć poprawy stosunków ludzi do ludzi.

Pionierka nauki o Obywatelstwie, tak, w narodzie niewolnym mało zrozumianej dotąd, jest p. dr. Dobrzyńska-Rybicka, docentka Uniw. Poznańskiego, według jej programu opracowano książkę wydaną w Wilnie.

Dzieli się ona na 10 rozdziałów (84 wyjątki), pod następującemi tytułami: 1) Człowiek — istota społeczna, 2) Solidarność społeczna, 3) Formy i przejawy życia społecznego, 4) Rodzina, 5) Ojczyzna i Naród, 6) Państwo, 7) Obywatel, 8) Służba społeczna, 9) Choroby społeczne, 10) Ideały społeczne.

Do zebrania tego materjału czerpano z twórczości 31 polskich, 18 obcych autorów, przejrzano 150 książek.

Najsłynniejsze nazwiska w literaturze polskiej i obcej widnieją na kartach tej ważkiej, esencjonalnej książki, która powinna się stać *vade mecum* nauczycieli, społeczników i wszystkich, chcących pracować dla tego ideału obywatela, żyjącego w gorliwej służbie dla kraju, współrodaków własnej duszy, by ją dla tej służby urabiać.

Zasługą jest wydawców, że książkę tę do rąk społeczeństwu oddali.

Sfilmowany „Pan Tadeusz".

Wiadomo jak żywe zastrzeżenia, krytyki a nawet protesty budzi nasz film. Wciągu kilku lat istnienia krajowej kinematografji dopiero teraz, jedno „Przedwiośnie" stanęło na odpowiednim poziomie—reszty prawie nie można brać pod uwagę, no — może, trochę „Szaleńców", trochę— „Zew morza", inne są zgoła skandaliczne.

Bardziej wyrobiona estetycznie, część naszej publiczności kinowej ma już właściwą opinję o „polskiej wytwórczości filmowej". Każdy produkt tego „przemysłu" (niestety, w naszych warunkach, tylko przemysłu i to lichego) wita a priori z niesmakiem, krzywiąc usta. Zaistniało pewne podłoże psychiczne wśród tej publiczności, bardzo, dla każdego nowego tworu „rodzimej sztuki filmowej", niepomyślne, mimo, że na dnie jego kryje się nadzieja ujrzenia czegoś, co, nareszcie będzie już na odpowiednim poziomie, nadzieja rozwiewana, notabene, ciągle.

W takiej atmosferze pojawiły się wieści o filmowaniu „Pana Tadeusza". Przyjęto je oczywiście z najwyższą nieufnością do tego przedsięwzięcia, którą osłabiła w dużym stopniu inna wieść, t. j., że opracowaniem scenarjusza zajęli się dwaj znakomici pisarze—Andrzej Strug i Ferdynand Goetel.

Pomimo to uprzedzenia trwały, tem większe, że naogół zdawano sobie sobie sprawę z wielkich trudności piętrzących się przed tą imprezą. — „Pan Tadeusz" w kinie?! i... górą wątpliwości. Tempo pracy nad dziełem, które wymaga z natury rzeczy, niesłychanej, mrówczej staranności w opracowywaniu, wątpliwości owe wzmagało. Wielkie filmy amerykańskie tworzono całe lata, pół roku pracy nad jednem dziełem to norma tam dość częsta, mimo wspaniałych środków technicznych przez owe wytwórnie posiadanych i przysłowiowego „amerykańskiego pośpiechu".

U nas — przy środkach scenicznych niesłychanie mizernych, praca nad „Panem Tadeuszem" trwała 3—4 (najwyżej) miesiące, koszt jej nieprawdopodobnie mały bo 500 tys. zł. Powie ktoś, że nie stać nas w Polsce na większe nakłady—odpowiemy: Nieprawda! Nasze możliwości finansowe są przecież nieporównanie większe, a gdyby nawet i nie były takie, to tym, którzy nie mogą się zdobyć na nie, nie wolno porywać się na dzieło przerastające ich siły. „Pan Tadeusz" na ekranie musi być albo *imponujący*, albo go nie powinno być wcale! Płód nieudany, jeno dla napchania kieszeni jakiemuś finansiście urodzony, jest nietylko niepotrzebny, ale nawet szkodliwy.

Nie nazwiemy jak „Il. Kurjer Codzienny", krakowskie dzieła p. Ordyńskiego „wielką kompromitacją" polskiej kinematografji, nie możemy jednak zaprzeczyć temu, że ono w dużej mierze tą kompromitacją jest. Nie można przedewszystkiem nazwać tego dziełem filmowem w ścisłem tego słowa znaczeniu, albowiem kto nie czytał „Pana Tadeusza" epopei, ten nie zorjentuje się w treści filmu, zwłaszcza w pierwszych aktach. To co widzimy na ekranie jest słabą ilustracją arcygenjalnego tekstu i niczem więcej. Początkowe obrazy są jakąś bezładną siekaniną, w której zatraca się nić fabuły; być może, iż jest to w znacznej mierze skutkiem zbyt pośpiesznego kręcenia tego filmu w kinie „Helios". Gdy zwróciliśmy się z odnośną interpelacją do zarządu tegoż, odpowiedziano nam, że gdyby wyświetlano wolniej, t. zn. we właściwem tempie,—seans trwałby, około trzech godzin. Niestety, tego wyjaśnienia nie możemy uznać za wystarczające i w tej sprawie muszą p. właściciele kin znaleść jakiś *modus vivendi*, zabezpieczający interesy publiczności w odpowiedniej mierze. Stan dotychczasowy (tyczy się to zresztą nietylko Wilna, choć na innych terenach już właściwa akcja została dawno rozpoczęta) nie może trwać nadal. *Publiczność jest* tu *podwójnie poszkodowana:* przedewszystkiem na zdrowiu, ponieważ takie błyskawiczne miganie obrazów na ekranie psuje ogromnie wzrok patrzącemu na to, a następnie artystycznie, albowiem wyświetlany w zbyt szybkiem tempie *film traci trzy czwarte swej wartości, z powodu zniekształcenia* składających się nań *obrazów.* Cały szereg ważnych, nieraz, momentów zupełnie się zatraca, ginie dla oczu widza. Sprawa ta *zagranicą* została już odpowiednio *uregulowana* przez *urzędowe przepisy*, nienaruszane zazwyczaj przez tamtejsze kina, które wobec znaczniejszej bez porównania tam niż u nas konkurencji, same w dobrze zrozumianym, własnym interesie, nie czynią podobnych nadużyć, straciłyby bowiem wkrótce całą swoją publiczność, bardziej w tych rzeczach uświadomioną niż nasza.

Zanim jednak zarówno publiczność jak i właściciele kin w Rzplitej Polskiej znajdą się na odpowiednim poziomie—władze nasze i agencje filmowe (tracące dużo przez zniekształcanie ich filmów) powinny tę kwestję ująć w odpowiednie normy prawne. Piszący te słowa otrzymał już szereg skarg i projektów tyczących się tej bolączki, jeśli nam miejsca na łamach naszego pisma wystarczy, niewątpliwie je wykorzystamy.

Wracajmy wszakże do omawianego filmu. Ma on przy swoich rażących usterkach także i szereg plusów... owszem... Przedewszystkiem więc „to co Bóg dał" jak mówi pewien mój znajomy... czarującą naturę bardzo pięknie sfilmowaną; szkoda tylko że stosunkowo niezbyt wiele jej mamy.

Jest parę dobrych scen, zwłaszcza przy końcu filmu, jak polonez, albo koncert Jankiela (niestety, fatalnie ucharakteryzowanego). Wprawdzie grupa słuchaczów jest tylko „znośna", ale zato obrazy z samego koncertu, jak: wzorowana na arcydziele Matejki scena z Rejtanem w Sejmie, (odtworzona wprawdzie bez zbytniego wysiłku reżyserskiego, dzięki takiemu wzorowi, ale z godną pochwały starannością) albo inne, także od Matejki zapożyczone, z Konstytucji 3 Maja, wypadły dosyć pięknie. Dobrych, jest tam kilka masek, np. p. Jerzy Marr jako Poniński

Jednakże jeśli o maski chodzi, to bezprzecznie ze wszystkich biorących udział w „Panu Tadeuszu" na ekranie najlepszą ma świetny jako *Napoleon* p. *Jaracz.* Wyznaję, iż w żadnym filmie z życia tego mocarza (a było ich u nas przecież takie mnóstwo, zagranicznych) nie widziałem tak doskonale odtworzonej fizjonomji Napoleona.

Co do odtwórców innych postaci, to albo są zupełnie do nich, jak np. p. Łuszczewski — Tadeusz (za stary i zbyt teatralny), nieodpowiedni albo szarżują jak p. Maszyński bardzo rażąc teatralnością, albo z trudem dociągają, mniejwięcej, do osiągnięcia koniecznego wyrazu, jak Podkomorzy albo Sędzia.

Jest jeszcze paru, którzy się wyróżniają korzystnie. A więc przedewszystkiem Protazy, czasem doskonały! Miły jest także Wojski, choć chwilami nieco przesadny. Gerwazy jest źle ucharakteryzowany, a pozatem dość sztuczny. Jacek Soplica trochę za mało został podkreślony w niektórych momentach. Scena zabicia Stolnika jest tak zagmatwana, że trudno było cośkolwiek z niej zrozumieć.

Zupełnie, niemal, giną Rejent i Asesor. Ich kłótnia o strzał do niedźwiedzia przepada całkowicie. Nie widać też tej kapitalnej pary przy stole, w zamku. Spór o charty wszedł dosyć niewyraźnie, mimo zręcznego tricku fotograficznego.

A Zosia i Telimena? Dwie główne postacie kobiece? Pierwsza ma chwile kiedy jest dość wdzięczna, ma inne w których dzięki złemu kostjumowi wygląda dziwnie niezgrabnie. Winna temu jest ta empikowa sukienka, zupełnie tu niewłaściwa jako ubranie do towarzystwa kur i gęsi, aż tak daleko bowiem, w zapadłym kącie nowogródczyzny ówczesna, nowa moda zajść nie mogła, nie zdążyłaby już w 1811-ym czy 12-ym. Telimena p. Sulimy, bardzo stylowa, zamało jednak ponętna

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Z poczynań kulturalnych m. Łyngmian.

Miasteczko Łyngmiany, położone nad samą granicą litewską przed wojną bardzo ruchliwe, jako ośrodek gminy, obecnie z powodu braku stosunków z Litwą, zupełnie podupadło. Ludność tutejsza Żydzi i Litwini jest bardzo biedna. Praca społeczna idzie dość ociężale z powodu agitacji litewskiej, jednakże posuwa się ona systematycznie naprzód.

Ostatnio powołano do życia nową placówkę społeczną, mianowicie odbyło się walne zebranie straży pożarnej, na którem po omówieniu spraw dotyczących jej rozwoju, dokonano wyboru Zarządu w następującym składzie: prezes Marjan Święcicki, kierownik szkoły, zastępca prezesa wójt gminy Łukaszewicz Adam, sekretarz Ożyński Michel, naczelnik Gujgo Michał, zastępca naczelnika Żar Szymon, gospodarz Kluk Józef, do Komisji Rewizyjnej weszli: Podbereski Zygmunt, Walis Józef i Kajacki Icek.

Życie kulturalne w Łyngmianach, dzięki tutejszej szkole, dość pomyślnie się rozwija. W bieżącym roku uruchomiono dokształcające kursy dla dorosłych, na które przykładnie uczęszczają 22 osoby. Prócz tego urządzane są często przedstawienia amatorskie w języku polskim, litewskim i żydowskim. Kontakt z szerokim światem nawiązały Łyngmiany przez radjo. Kilka razy w tygodniu ludność gromadzi się w szkole i z zachwytem wysłuchuje koncertów i odczytów ze wszystkich większych miast Europy. Są między słuchaczami i tacy, którzy twierdzą, że radjo to ulepszony gramofon, ale liczba ich z każdym dniem maleje i jest nadzieja, że w krótkim czasie uwieżą wszyscy w ten cud techniki. Radjo-koncerty urządzane są przez kierownika szkoły bezpłatnie, który nabył z własnych funduszów znakomity aparat o sile 7 lamp, by tym sposobem dać możność zapoznania szerszego ogółu z najnowszą zdobyczą XX wieku.

Przy szkole została wszczęta akcja dokarmiania ubogiej dziatwy szkolnej, ku wielkiemu zadowoleniu ludności, z dokarmiania korzysta 15 dzieci. Pożyteczna ta i niezbędna akcja na tutejszym terenie została zorganizowana staraniem kierownictwa szkoły i przez poparcie finansowe Wydziału i Opieki Społecznej przy Woj. Wileńskiem, oraz dzięki poparciu Pana Starosty Święciańskiego.

Jak widać, Łyngmiany pomimo przykrych warunków, w jakich się znajdują, nie zostają w tyle, starając się podnieść pod względem kulturalnym.

Miejscowy.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— **Rocznica powstania styczniowego.** W rocznicę powstania styczniowego odbyła się w Mołodecznie w sali Ogniska Kolejowego akademja „Strzelca". Po odczycie i przemówieniach zespół amatorski zw. strzeleckiego odegrał dramat „Carscy Bohaterowie". W obchodzie uczestniczył weteran 63 roku p. Sobieszczański. (x)

— **Przedstawienie na rzecz biednej dziatwy.** Staraniem kierownictwa szkoły powszechnej w Zalesiu gm. bienickiej, w dniu 27 b. m. odbyło się przedstawienie. Odegrano „Pokój do wynajęcia". Dochód przeznaczono na zakup zeszytów dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej. (x)

— **Kradzież pieniędzy gminnych.** W kasie urzędu gminnego w Gródku skradziono 1635 zł. Oględziny kasy stwierdziły, że zamki w kasie nie zostały uszkodzone więc zachodzi przypuszczenie, że zapomniano kasę zamknąć, co wykorzystał złodziej. W trakcie śledstwa policji zdołała wpaść na ślad sprawców kradzieży. (x)

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Sprostowanie.** W Nr. 23 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 27 stycznia r. b. wydrukowana została w Kronice Dziśnieńskiej wzmianka o samobójstwie Adolfa Wojtkiewicza—kasjera, który zdefraudował rzekomo 2000 zł., otrzymanych z Kasy Sejmiku Powiatowego na opłacenie robotników, zatrudnionych przy budowie szosy. Stwierdzam niniejszem, iż Adolf Wojtkiewicz kasjerem Sejmiku nigdy nie był i żadnych sum z Kasy Sejmiku na opłacenie robotników przy budowie szosy nie otrzymywał.

Jankowski, starosta.

— **Zawody narciarskie.** Staraniem powiatowego komitetu W. F. i P. W. odbyły się w Głębokiem zawody narciarskie, w których brali udział poszczególni członkowie W. F. Zawody dały wynik pomyślny. Rozdano nagrody: 3 pary nart., 3 medale i 3 dyplomy. (x)

— **Zasłużona kara.** Od pewnego czasu w ochronie dla dzieci w Dziśnie zauważono systematyczną kradzież bielizny i artykułów spożywczych. Jak się okazało sprawcami tych kradzieży były Magdalena Kondratowiczówna, Ksawera Awruncewicz i Aniela Malinowska. Obecnie odbyła się w Dziśnie rozprawa sądowa i Kondratowiczównę skazano na 1 i pół, roku więz., Awruncewiczównę na 1 r. w., a Malinowską na 8 m. w. (x)

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Krwawa uczta weselna.** W nocy z 29 na 30 b. m. we wsi Woluaryszki gm. holszańskiej podczas uczty weselnej, wywiązała się wśród gości bójka, która zakończyła się tragicznie. W trakcie bójki został zabity uderzeniem noża Mieczysław Hajdukiewicz trzej zaś jego bracia Wacław, Juljan i Wincenty zostali ciężko poranieni.

Zwłoki zabitego pozostawiono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

Sprawców zabójstwa Jana Astramowicza, Jana Zaborowskiego z pobliskie wsi Nowosady—aresztowano. Całe to tragiczne zajście powstało na tle porachunków osobistych i pod wpływem alkoholu. (x)

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

— **Szczegóły pożaru Izby Skarbowej w Białymstoku.** Jak już donosiliśmy, w 3 piętrowym budynku Izby Skarbowej w Białymstoku powstał pożar na trzeciem piętrze.

W ogniu spłonęło całkowicie trzecie piętro z aktami, archiwum III Oddziału (rachuba), zaś drugie piętro zostało częściowo uszkodzone wskutek akcji ratunkowej.

W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe: miejska, ochotnicza B. O. S. O., fabryki wyrobów tytoniowych, oraz 42 p. p. i policyjna.

Pierwszy spostrzegł ogień zamieszkały na III piętrze w tymże domu (Rynek Kościuszki 7) Kazimierz Wiczliński, który zaalarmował woźnego Izby Skarbowej Sobóckę oraz Straż Ogniową.

Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona. Zachodzi przypuszczenie, iż pożar powstał wskutek zapalenia się belki w przewodzie kominowym, względnie wskutek zwarcia elektrycznego.

---

się wydaje, aby mogła usidlić nietylko takiego starego wygę, jak p. Łuszczewski, ale i „niewinnego prostaczka", Tadeusza z arcytworu mickiewiczowskiego.

Z innych osób niewieścich zwraca uwagę wdzięczna p. Mura Dan (Podkomorzanka); ładna jest p. Iza Belina jako Ewa stolnikówna; scena miłosna pomiędzy nią a Jackiem nadto jaskrawa i zupełnie nie zgodna z tekstem a pozatem przeraźliwie banalna. Wogóle banalność ciąży nad całym filmem.

Polowanie b. nieudane (ten wypchany, co jest zbyt widoczne, fatalnie wyglądający niedźwiedź!) tak samo grzybobranie. Nic z tego co czytamy w tekście, taki sobie pospolity obrazeczek. Również niezgodne z oryginałem, banalnie wyszła scena z mrówkami.

Brak nam już miejsca aby wszelakie usterki wytknąć należycie. O wiele łatwiej uczynić to z zaletami...

Zasadnicza konstrukcja całości jeśli o kolejność obrazów chodzi — dobra. Dobre ujęcie epizodów retrospektywnych. Wstęp także byłby udany bo i p. Brydziński jako Mickiewicz dość trafnie ucharakteryzowany na Wieszcza i wnętrze nienajgorsze i ładne widoki Paryża; całe wszakże zachowanie się p. Br. tak nienaturalne, tak pełne sztucznej pozy teatralnej, że budzi odrazę. Znakomity przykład tego jak świetny skądinąd artysta teatralny nie nadaje się do kina.

Wreszcie napisy. Te są oczywiście najlepsze... Bal.. szkoda tylko że zostały niezawsze szczęśliwie powycinane z całości poematu. Najlepiej to miało się z rozmową Gerwazego z Protazym, jakże aktualne nuty dźwięczą w ich słowach!

...„Co mówię! Wszak Polacy
miewali zamieszki
Z Litwą gorsze niżeli z Soplicą
Horeszki..."
...„*Dziwneć to były losy tej naszej Korony*
I naszej Litwy! Wszak to jak
małżonków dwoje!
Bóg słączył, a czart dzieli, Bóg
swoje, czart swoje!

Albo gdzieindziej:

...„Że dla Polski polskiego trzeba bohatera
Jana albo Józefa..."

Wyraźna aluzja p. Macieja do przypisywania gen. Weygandowi „cudu nad Wisłą" przez endecję...

Sfilmowany „Pan Tadeusz" ściągnął na głowę swoich realizatorów liczne gromy. Dostało się zań już sporo p. Ordyńskiemu, któremu jednak niepodobna odmówić znacznych zasług. Ta jedna choćby jest niepoślednia, że następny realizator *imponującego* już „Pana Tadeusza" na ekranie, będzie wiedział jak tego dzieła opracowywać *nie trzeba*.

S. Kl.

Wyjaśnienie Izby Skarbowej

W sprawie przeprowadzania egzekucyj.

W związku z notatką p. t. „Zajście z Sekwestratorem przy ul. Kalwaryjskiej", zamieszczoną w Nr. 24 „Kurjera Wileńskiego", Izba Skarbowa nadsyła nam następujące wyjaśnienie;

„W prasie codziennej m. Wilna z dnia 29.I r. b. umieszczono wiadomość o zatargu, jaki miał miejsce przy ul. Kalwaryjskiej pomiędzy sekwestratorem Urzędu Skarbowego a płatnikiem na tle akcji egzekucyjnej. Ponieważ wiadomość o tym zatargu była podana z różnemi komentarzami, które mogą u wielu, szczególnie zainteresowanych obywateli, wywołać niewłaściwe refleksy, Izba Skarbowa uważa za swój obowiązek podać do wiadomości publicznej zasady, na jakich przeprowadza się egzekucję.

Należności podatkowe, o ile nie zostały opłacone w Kasie Skarbowej w ustawowym terminie, stają się zaległością i są ściągalne drogą przymusową ściśle według przepisów instrukcji egzekucyjnej. Sekwestrator, jako organ wykonawczy władzy egzekucyjnej Urzędu Skarbowego, każdodziennie otrzymuje tytuły wykonawcze (nakazy egzekucyjne) do wykonania, a więc albo ma otrzymać całkowitą należność, albo też winien dokonać zajęcia majątku ruchomego.

W żadne układy z płatnikiem sekwestrator wchodzić nie może i nie może wstrzymać kroków egzekucyjnych mu nakazanych bez odwołania egzekucji przez bezpośrednią władzę. Zajęte ruchomości, do czasu licytacji, mogą być pozostawione pod dozorem właściciela tych ruchomości, mogą być oddane pod dozór osoby trzeciej i mogą być zwiezione niezwłocznie do składnicy władz skarbowych, o ile tego wymagają względy zabezpieczenia interesów Skarbu.

W czasie od dokonania zajęcia do dnia wyznaczonej licytacji płatnik może uregulować swą należność wraz z karami za zwłokę, kosztami egzekucyjnemi i innemi związanemi ze zwózką, przechowaniem, publikacją i t. p. i tylko wówczas może otrzymać z powrotem zajęte u niego ruchomości. W razie stawiania oporu przez płatnika, sekwestrator ma obowiązek wezwać interwencji funkcjonarjuszy miejscowej policji dla umożliwienia mu dokonania czynności egzekucyjnej.

Taki mianowicie przebieg postępowania miał miejsce w dniu 29.I r. b., a zachowanie się sekwestratora w zupełności odpowiada wymaganiom ustawowym, które nakazują z całą stanowczością występować przeciwko opornym płatnikom".

SPORT.

Zawiązanie się sekcji narciarskiej W. K. S. „Pogoń".

W ub. tygodniu w lokalu klubowym przy ul. Uniwersyteckiej 6 odbyło się Walne Zgromadzenie sekcji narc. W K. S. „Pogoń".

Po zagajeniu zebrania przez mjr. dypl. Drotlewa wybrano na przewodniczącego mjr. Wawroucha.

Na zebraniu uchwalono regulamin sekcji, postanowiono zgłosić akces do P. Z. N. oraz wybrano władze sekcji w następującym składzie: przewodn. — mjr Wawrouch, wiceprzewodn. mjr. dypl. Mączyński, sekretarz kpt. Gorecki, skarbnik p. Drewnoski, gospodarz por. Mazur.

W skład komisji sportowej weszli: mjr. Wawrouch, por. Herhold, p. Halicki.

Wycieczka narciarska akademików.

Zarząd S. N. Akademickiego Związku Sportowego powiadamia, iż w dniu 8 lutego r. b. organizuje wycieczkę zbiorową członków sekcji na zawody narciarskie w Święcianach, połączonych z wewnętrznemi zawodami AZS.

Wycieczka powyższa ma na względzie zapropagowanie sportu narciarskiego na prowincji przez masowe obstawienie poszczególnych konkurencyj, w jakim to celu powstała myśl związania konkurencji lokalnych z biegami wewnętrznemi A. Z. S-u.

Zarząd S.N. wzywa przeto swych członków do wzięcia udziału w wycieczce i zawodach, które się odbędą według następującego programu: 1) Bieg 10 klm. — panów. 2) Bieg 5 klm.—panów. 3) Bieg 5 klm. pań. 4) Skoki.

Jednocześnie informujemy, iż zbiórka została wyznaczona w dniu wyjazdu na dworcu kolejowym o godz. 8 m. 10, ze względu na formalności zniżkowe punktualnie. Powrót do Wilna o godz. 21.

Wobec subsydjów przeznaczonych na ten cel przez A. Z. S. koszta wycieczki nie przekroczą zł. 3 na osobę. Stroje narciarskie z zapasowem ciepłem ubraniem.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym n rze Kurjera w odcinku wkradły się pożałowania godne błędy zecerskie. Mianowicie w odcinku, 18 wiersz od góry w 5-ej kolumnie powinno być *sztuczność* a nie słuszność, zaś w 23 m w 6-ej *dla* włościan dobijały się wolności a nie ile włościan, oraz opuszczono pod I-szą recenzją podpis H. Romer.

KRONIKA

Piątek 1 lutego	Dziś: Ignacego B. M. Jutro: Ocz. N. M. P. Wschód słońca—g. 7 m. 4. Zachód „ g. 15 m. 58.

Spostrzeżenie Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 31/I—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	786
Temperatura średnia	— 19° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północno-wschodni

Uwagi: Pogodnie.
Minimum: — 24° C.
Maximum: — 13° C.
Tendencja barometryczna: Bez zmian.

KOŚCIELNA

— **Zwrot kościoła O. O. Franciszkanów w Wilnie.** Są pogłoski, jakoby całkiem pewne, że nareszcie sprawa rewindykacji kościoła franciszkańskiego w Wilnie znajduje się na dobrej drodze. Należy się spodziewać, że już w jesieni bieżącego roku kościół franciszkański, gdzie mieści się obecnie archiwum miejskie, zostanie opróżniony. Dodać należy, iż klasztor O. O. Franciszkanów jest jednym z najstarszych kościołów wileńskich, pochodzi bowiem z XVI wieku. W historji swej przechodził bardzo ciężkie koleje, począwszy od napadu Tatarów w roku 1341, a kończąc na kampanji Napoleona, zaborze przez moskali i obecnem trzymaniu tam archiwum Po kasacie zakonu w r. 1864 kościół został zamieniony na archiwum, a klasztor przyjąć musiał w swoje progi kilka instytucji miejskich.

— **Prace przygotowawcze do Synodu archidiecezji wileńskiej.** Komisja przygotowawcza do Synodu archidiecezji wileńskiej na ostatniem posiedzeniu, uchwaliła powołać komisje do opracowania poszczególnych działów ustaw synodalnych, mianowicie: kodyfikacyjno-prawniczą, wiary i obyczajów, szkół i nauczanie, podstaw prawnych, zarządu kościelnego, duszpasterstwa, akcji katolicko-społecznej, pastersko-administracyjną, liturgiczną, administracji dóbr kościelnych i sądowo-karną. Na czele stoi komisja główna czyli prezydjalna, wyznaczona przez J. E. ks. Arcybiskupa.

— **Z koła księży prefektów.** Wileńskie koło księży prefektów odbyło ostatnio kolejne swoje posiedzenie, na którem został ustalony porządek rekolekcji wielkopostnych we wszystkich szkołach oraz uchwalony sposób uczczenia rocznicy obioru i koronacji Ojca św. Na obchód, który ma się odbyć w dniu 10-go lutego, złoży się nabożeństwo, na które szkoły mają się stawić ze sztandarami oraz okolicznościowe kazania i akademja w jednej z sal uniwersytetu. Projekt obchodu złożono do Kuratorjum okręgu wileńskiego, które wydało w tym względzie specjalne zarządzenie.

OSOBISTE

— **Powrót p. wice-wojewody.** P. wice-wojewoda Kirtiklis powrócił ze Święcian i objął urzędowanie. (x)

— **Awans.** Naczelnik Wydziału Samorządowego w Wil. Urzędzie Wojewódzkim p. Rakowski został przeniesiony z VI do V stopnia służbowego. (x).

— **Przybył do Wilna** w celu przeprowadzenia lustracji na kolei inspektor ministerjalny głownej Inspekcji Komunikacji p. Władysław Nowosielski. (x).

— **Prezes Okr. Urzędu Ziemskiego** pan Stanisław Łączyński powrócił z podróży do Warszawy i objął urzędowanie. (x).

URZĘDOWA

— **Konferencje i przyjęcia u p. Wojewody.** W dniu wczorajszym p. Wojewoda konferował z prof. Ruszczycem w sprawie pomnika Mickiewicza w Wilnie i przyjął delegację rolników w sprawie pomocy dotkniętym nieurodzajem. (x).

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Apel do wszystkich członków wileńskiego Pol. Akad. Stow „Ognisko".** Polskie Akademickie Stowarzyszenie „Ognisko" w Wiedniu urządza dnia 23 lutego 1929 roku pod protektoratem posła Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu dr. Karola Badera z Małżonką

Uroczysty obchód 65-cio lecia swego istnienia połączony z akademją i rautem.

Zarząd apeluje do wszystkich byłych członków „Ogniska" o wzięcie udziału w wyżej wymienionej uroczystości i prosi o podawanie swoich adresów celem nawiązania piśmiennego kontaktu w sprawie udzielania informacyj, dotyczących przyjazdu do Wiednia.

Zarząd żywi nadzieję, że byli członkowie „Ogniska" nie omina sposobności przypominającej Im Ich lata studenckie, spędz ne przy wspólnej pracy narodowej i obywatelskiej na terenie wiedeńskim i choćby najskromniejszem poparciem finansowem przyczynią się do dalszego rozwoju tej tak nader ważnej placówki ducha polskiego na obczyźnie.

Mieczysław Ciepliński m. p. prezes. Albert Wiszczulis m. p. sekretarz. Adres: „Ognisko". Wiedeń IX. Türkenstrasse 17. P. K. O. Warszawa № 190479.

— **Otwarcie XII ej Sesji Rady Delegatów Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy Młodzieży Akademickiej.** Dziś dnia 1 lutego rb o godzinie 12-ej w sali Sniadeckich U. S. B w Wilnie nastąpi uroczyste otwarcie XII-ej Sesji Rady Delegatów O.P Z B P. wstęp dla zaproszonych gości i członków Bratniej Pomocy.

Zjazd ten, na który zjadą się przedstawiciele Bratnich Pomocy wszystkich 6-ciu środowisk akademickich w Polsce, będzie trwał przez 3 dni (1. 2 i 3 lutego 1929 r.), obradując nad żywotnemi zagadnieniami życia samopomocowego młodzieży akademickiej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Książka o Pracy Kobiet w Wilnie i Wileńszczyźnie.** Wobec zbierania materjału do Wystawy Pracy Kobiet w Poznaniu, wznowiła się myśl wydania propagandowej książki, która by zobrazowała pracę poszczególnych wybitnych kobiet, zrzeszeń i stowarzyszeń kobiecych od połowy zeszłego wieku prócz tego, dawała dane statystyczne o pracy i działalności kobiet polskich w ostatniem 10-leciu.

Materjały należy składać w księgarni Makowskiego od 9—19 g. Pośpiech jest konieczny ze względu na krótki termin. Bowiem chodzi o to, by się książka ukazała na Wystawę Ogólno Polską w Poznaniu

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **„U kolebki romantyzmu polskiego".** W sali Ogniska Kolejowego w Wilnie przy ul. Kolejowej № 19 w dn. 3.II r. b. o godzinie 18 ej wygłosi profesor U. S B, Stanisław Pigoń odczyt na temat: „U kolebki romantyzmu polskiego".

KARNAWAŁOWA

— **Bal Medyków.** Pod protektoratem J. M. Rektora U. S. B. ks. prof. dr. Czesława Falkowskiego, dziekana Wydz. Lekarskiego prof. dr, Kornela Michejdy, kuratora Koła Medyków prof. dr. Stanisława Władyczki odbędzie się dn. 3 lutego r. b., w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego VII. Doroczny Bal Medyków.

Dla miłych Gości Komitet postarał się o doskonale rozbrzmiewające 3 orkiestry, które dają zapewnienie, że Goście przy dźwiękach muzyki zapomną o troskach życia codziennego.

Początek o godz. 21.

Pozostałe zaproszenia są do nabycia w Kole Medyków (Wielka 24) od godz. 19—20.

— **Bal Akademickiego Klubu Włóczęgów.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Plastyków ul. Mickiewicza 33 a bal Akademickiego Klubu Włóczęgów. Początek tańców o g. 11-ej. Pozostałe zaproszenia można nabyć w Ognisku Akad. Wielka 24, o godz. 7—8 wieczorem.

— **Bal Wojewódzki.** Dzisiaj wieczorem obszerne salony Pałacu p. Wojewody wypełnią się licznemi gośćmi, śpieszącemi na doskonale zapowiadający się Bal Wojewódzki, mający wzorem lat ubiegłych zasilić fundusze zakładów opieki nad dziećmi.

Będzie to jeden z najbardziej atrakcyjnych balów w bieżącym karnawale. Artystyczne dekoracje wnętrza Pałacu stanowić będą wdzięczne tło zabawy, a muzyka trzech orkiestr stanie się żywym bodźcem do ochoczych tańców.

Kilimy wileńskie do dekoracji sal dostarczył bezinteresownie Bazar Przemysłu Ludowego przy ul. Zamkowej 11.

Punktualnie o godz. 11 Bal rozpocznie się tradycyjnym polonezem.

Ostatnie bilety są do nabycia w ciągu dn. 1-go do godz 14 w Urzędzie Wojewódzkim, pokój 40.

— **Doroczna Reduta Artystyczna.** Wielkie zainteresowanie wzbudziła w naszem mieście wiadomość o tej najmilszej i najweselszej zabawie. Jest ono zupełnie usprawiedliwione, Jak nas informują, cały szereg atrakcji urozmaici „Noc Redutową", a znakomite cztery kapele, uzbrojone w najostatniejsze przeboje sezonu, nie pozwolą się nudzić nikomu.

Komitet uprzejmie prosi osoby, które z powodu niedopatrzenia, nie otrzymały jeszcze zaproszeń, o łaskawe podanie swych nazwisk i adresów w kasie teatralnej.

Data Reduty Artystycznej—7-my luty, t. j. Tłusty Czwartek.

— **Karnawałowy Wieczór Maskowy** z szeregiem atrakcji i niespodzianek urządza w Salach własnych przy ul. Kolejowej 19 w dniu 9 lutego 1929 r. Towarzystwo Pracowników Kolejowych „Ognisko" w Wilnie.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Murzyn warszawski".** Dziś i jutro o godz 20 ej komedja A. Słonimskiego— Murzyn warszawski" z Stefanem Jaraczem w postaci Hertmańskiego

— **„Krąg interesów".** Premjera „Kręgu interesów" odbędzie się we wtorek, dnia 5 lutego b. r.

— **„Uśmiech losu"** Jutro, dn. 2 II. i w niedzielę dn. 3. II. o godz. 16 ej odbędą się dwa przedstawienia popularne po cenach zniżonych od 50 gr — komedji W. Perzyńskiego „Uśmiech losu" z Stefanem Jaraczem w postaci Siewskiego.

— **Poranek muzyczny w Reducie.** W niedzielę o godz, 13 ej poranek muzyczny orkiestry gimnazjum państwowego w Nowogródku pod dyr. prof. Kawałkowskiego. Bilety w cenie od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. sprzedaje biuro „Orbis".

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Mołodecznie komedja J. Szaniawskiego „Ptak".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy Karola Adwentowicza. Dzisiejsza premjera „Żywego trupa".** Dziś po raz pierwszy Teatr Polski gra „Żywego trupa"; jest to jedna z najbardziej popularnych sztuk światowego repertuaru, dające wdzięczne pole do popisu artystom-wirtuozom, kreującym rolę tytułową.

U nas „Żywy trup" jest wystawiony z racji gościny Karola Adwentowicza, zaliczającego rolę „Fiedi" do swych najlepszych kreacji.

— **„Hamlet" dla młodzieży.** W sobotę 2 b. m. i w niedzielę 3-go b. m. o g. 4 ej p. p. grany będzie specjalnie dla młodzieży „Hamlet". Ceny do połowy zniżone.

Koncert w Sali Ogniska Kolejowego

w Wilnie przy ul. Kolejowej Nr 19 w dniu 2. II. r. b. o godzinie 3 m. 30 odbędzie się koncert popularny z udziałem solistów i symfonicznej orkiestry kolejowej.

Koncert zespołu bałałajkowego Eug. Dubrowina.

W niedzielę 3 lutego w wielkiej sali Klubu Handlowego (ul. Mickiewicza 33 a) wystąpi gościnnie tylko jeden raz słynny rosyjski art. zespół bałałajkowy Eug. Dubrowina. Na program koncertu złożą się rosyjskie pieśni ludowe, tańce w strojach ludowych i t. p. Początek o g. 8-ej wiecz.

Koncert budzi duże zainteresowanie.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 426,7 mtr.

PIĄTEK, dn. 1 lutego 1928 r.

11.56—12 15: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20: Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20 — 16.35: Kurs języka włoskiego. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci. 17.00—17.25. Koncert ork Rozgl. Wil. 17.25—17.50. „Udział Wilna w życiu duchowem Polski" odczyt. 17.50—18.20. Koncert orkiestry Rozgl. Wil. 18.20—18.50 Audycja z cyklu: „Nasi najmłosi radjopisarze". „Noc karnawałowa". 18.50—19.15. Interludjum na fisharmonji. 19.15 - 19.25 Transmisja z Warszawy. Przemówienie nacz. dyr. Polsk. Radja Zygmunta Chamca z okazji imienin Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego. 19.25—19.50. „Skrzynka pocztowa". 19.50 Odczytanie programu na sobotę, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15 Transmisja z Warszawy Pogadanka muzyczna. 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Po transmisji jak zwykle. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Podróż detektorowa po Europie" (retr. ze stacyj zagr.).

Na wileńskim bruku.

— **Uwaga na handlarzy starzyzną.** Do jednego z mieszkań przy ul. Zamkowej 7, po wyłamaniu drzwi, dostał się złodziej, który usiłował wynieść bieliznę i pościel. Złodzieja zatrzymał jeden z domowników i oddał w ręce policji.

Zatrzymany okazał się Michał Gryzicki (Chełmska 58) chodzący po domach jako handlarz starzyzną.

— **Zatrzymanie.** Na dworcu kolejowym zatrzymano poszukiwanego za cały szereg kradzieży Jana Hałaburdę. (x)

— **Na gorącym uczynku.** Zelik Dubowski (Ostrobramska 16) przyłapał na strychu osobnika, który usiłował skraść bieliznę. Złodzieja oddano policji, która ustaliła, że jest to niejaki Kazimierz Górski (Jagiellońska 7).

— **Kradzieże.** Jochelowi Krzyżańskiemu (Piłsudskiego 2) skradziono garderobę wartości 600 zł.

Sprawców kradzieży, o których donosiliśmy wczoraj policja nie zdołała ująć. A szkoda!

— Bucheli Szupiel (W.-Pohulanka 14) nieujawnieni sprawcy wynieśli garderobę wartości 950.

— W kinie miejskim Minie Kowtarowicz (Raduńska 28) wyciągnięto z kieszeni pieniądze. W związku, z tem zatrzymano pewnego osobnika jako oskarżonego o kradzież.

— Na stacji towarowej zatrzymano przypadkowo dozorcę tamtejszych składów, Ś...pika, który usiłował dokonać kradzieży wódki.

NA MARGINESIE.

Dzieciaczki się bawią.

Byliśmy właśnie w toku najzażartszej dysputy politycznej, każdy starał się drugiego przekrzyczeć uważając, że mocnym głosem wszystkich przekona. Ogólnie biadano, że w Polsce źle się dzieje, że jeżeli tak dalej pójdzie, to znowu zginiemy.

Spór toczył się tylko o to, czyją jest winą, że jest źle, że tu i ówdzie trafiają się nadużycia, że wyższe stanowiska w rządzie należałoby inaczej obsadzić, że na placówkach zagranicznych usuwają najzdolniejsze jednostki z powodów niechęci osobistej i wiele wiele innych jeszcze zarzutów.

Zakrzyczano moją skromną uwagę, że Polska jest młodem państwem, które w dziesięć lat i tak już cudów dokonało, aby się tak skonsolidować i rozwinąć, nic też dziwnego, że to i owo u nas szwankuje, gdyż nie lepiej się dzieje i w innych starszych państwach.

W chwili, gdy główny oponent aż się zachłysnął, by pobić moje wywody argumentem mocnym jak taran, w sąsiednim pokoju rozległy się przeraźliwe piski i krzyki, co momentalnie przywiodło nam na myśl to, o czem w ferworze dyskusji zapomnieliśmy, że jesteśmy tylko przygodnymi gośćmi. Właściwe zebranie około dwudziesciorga dzieci w wieku od lat 8 do 14 odbywało się celem uczczenia 10-lecia urodzin małej Helci, córki gospodyni domu.

Sytuacja wśród dzieci, sądząc z hałasów, przedstawiała się groźnie; to też czemprędzej ruszyliśmy im na pomoc. Po otwarciu drzwi weszliśmy w jakąś straszną kotłowaninę, której szczegółów dojrzeć nie było można z powodu panujących ciemności.

— Co się tu dzieje? Dlaczego tak ciemno? Czy się światło zepsuło? Pytała przerażona pani domu.

Bohaterka dnia rzuciła się matce w objęcia z głośnym szlochem.

— Mamusiu ratuj! Uciekajmy!

Po chwili, gdyż już cała rozkrzyczana i płacząca gromadka znalazła się w oświetlonej bawialni, spostrzegliśmy, że suknie wszystkich dziewczynek były porwane, włosy potargane, chłopcy zaś nie przestawali krzyczeć groźnie wymachując pięściami, grupując się koło Wojtka N. najstarszego i najsilniejszego z całej gromadki.

Na nasze gorączkowe zapytania co się właściwie stało, padały odpowiedzi tak bezładne, że dopiero po dobrej chwili zdołaliśmy zrozumieć, że to, cośmy brali za jakiś wypadek, było w rzeczywistości niefortunną zabawą.

Mała Helcia zainicjowała zabawę w „Martę Hanau". Pisała ona na kartkach różne hieroglify, za co inne dzieci musiały jej znosić najrozmaitsze fanty. Chcąc utrzymać w tajemnicy nazwę zabawy przed boną, zajętą w jadalni przygotowaniem podwieczorku, Helcia rozdawała dzieciom, jako łapówkę za milczenie, cukierki.

Chłopcom, a zwłaszcza Wojtusiowi, który pomimo, iż będąc senatorem Klocem, dostawał największą ilość cukierków, wkrótce dokuczyła tak spokojna i monotonna zabawa. Postanowili oni podstępnie zmienić francuską grę w Martę Hanau w równie aktualną niemiecką zabawę „Immertreuów", napadających w noc Sylwestrową na lokal stolarzy hamburskich. Wiernie naśladując wojowniczych berlińczyków, zgasili przedewszystkiem światło, poczem rzucili się na przerażone dziewczynki szarpiąc je i bijąc.

Niespodziewana interwencja starszych i przerwanie tak mile rozpoczętej zabawy, a przedewszystkiem zapowiedź surowej kary wywołała wśród chłopców zrozumiałą konsternację. Więc miałem spokojnie zjadać cukierki czekając aż mnie zaaresztują, a potem udawać warjata? buntował się Wojtek.

U nas w Polsce nic nie wolno! W Berlinie policja pozwoliła „Immertrojom" spokojnie odjechać autami, nikogo nie aresztując. U nas rodzony ojciec grozi karą za niewinną zabawę. Widać z tego jak nam daleko jeszcze do kultury zachodniej.

Zokal.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Sekcja turystyczno-propagandowa P. W. K.

W ziązku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu przewiduje się znaczny ruch zorganizowanych wycieczek i turystów do Poznania i na Pomorze. Celem należytego zorganizowania tego ruchu wycieczkowego powstała przy Wileńskim Wojewódzkim Komitecie P.W.K. sekcja turystyczno-propagandowa, która miniejszem zwraca się z apelem do wszystkich związków, towarzystw, organizacyj oraz zainteresowanych Wystawą mieszkańców województwa wileńskiego o możliwie wczesne powzięcie decyzji co do samego wyjazdu i powiadomienia o tem tutejszej sekcji turystyczno-propagandowej.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje od przedstawicieli organizacyj jak również i od poszczególnych osób (celem grupowania co najmniej po 10 osób dla uzyskania 50 proc. zniżki kolejowej) referent turystyki N. Halicki w godzinach 11 do 13-ej w dnie urzędowe w pokoju Nr 81, Urząd Wojewódzki, Wilno, Magdaleny Nr 2.

KINA i FILMY.

„Prezydent".

Polonia.

Dowcipna komedja w amerykańskim stylu, niezbyt głęboka, niezbyt konsekwentna i prawdopodobna, ale wesoła, pogodna i nieźle „zrobiona". Mozżuchin jest sympatyczny naogół, mimo trochę demagogicznych pierwiastków tkwiących w założeniu i szczegółach całej jego misji.

Miła jest jak zawsze Suzy Vernon, zaś najmilszy chyba ze wszystkich pyszny rasowy pies — wilk, wyczyniający przedziwne łamańce, skoki a nawet minki bardzo wyraziście na jego fotogenicznym pyszczku występujące. Mozżuchin, rażący dawniej trochę swemi manierami teatralnemi, tu jest bardziej naturalny, a niekiedy nawet, jak wspomnieliśmy wyżej — sympatyczny. Tło całej akcji dobrze obrane, w niektótych momentach bardzo malownicze (droga w serpentynach i inne ładne widoki.)

(S.K.)

Z 61-ej Środy Literackiej.

Zanim podamy obszerniejsze nieco sprawozdanie z tej b. interesującej „Środy", na które w dzisiejszym n-rze zabrakło miejsca, skreśliliśmy parę słów z powodu poruszonej tam wczoraj pewnej kwestji. Oto prof. Rydzewski wyrażał żal, iż rozmaite tematy i miejscowości ziem naszych nie są wyzyskiwane przez literatów. Zapewne, ale z tem trzeba się udać do naszych wydawców wileńskich, którzy albo wogóle się obawiają coś wydać, jeśli to zrobią, „zakonspirują" tak swe wydawnictwa, że ich w żadnej księgarni warszawskiej znaleść nie można. Dałoby się też coś powiedzieć o tem że nowości nie można dostać w księgarniach wileńskich. nawet na egzemplarze do recenzji trzeba szukać tygodniami, a znów wydawnictwa tutejsze również tygodniami muszą czekać na recenzje p. p. recenzentów.

Wobec takich stosunków, cóż pomoże narzekać na upadek czytelnictwa i nie wyzyskanie tematów Dużo się mówiło (prof. Limanowski). o spółce wydawniczej. Ale przycichło i nic teraz nie słychać. Czy się na mówieniu skończyło?

Rozmaitości.

Telefoniczny budzik.

Francuscy abonenci telefonu mogą od niedawna korzystać z nowego udogodnienia. Udogodnienie to, znane już jest i w Anglji. Abonenci telefonów w Anglji i Francji mogą na zamówienie i za pewną drobną opłatą żądać, by budził ich telefon codziennie i o pewnej godzinie.

Telefon dzwoni tak długo, aż abonament zjawi się przy aparacie i na wołanie odpowie. Można także zamawiać telefoniczny budzik przy specjalnych okazjach: by nie spóźnić się na pociąć, nie zaspać zaćmienia księżyca etc.

W Anglji opłata wynosi trzy pensy (około 60 groszy) za każde zawołanie. W Polsce instytucja ta jest o tyle znana, że „budzik" funkcionuje bez opłaty, ale „za to" o najbardziej niespodziewanych wczesnych i późnych porach.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wiadomości o aresztowaniu Plechawicziusa potwierdzają się.

RYGA, 31.I. Pat. Krążą tu pogłoski, które nadeszły z Kowna, jakoby wczoraj o godz. 4 po południu płk. Plechawiczius na czele z 23 oficerami wkroczył do prezydjum rady ministrów w Kownie i starał się nakłonić Woldemarasa do podania się do dymisji.

Rezultatem tego kroku miało być aresztowanie Plechawicziusa i towarzyszących mu oficerów.

Do spisku należał prezydent Smetona

LONDYN, 31.I. (Pat). Według doniesień „Daily Mail" z Kowna, Woldemaras miał wpaść na trop spisku wymierzonego przeciwko jego rządowi. Z tego powodu miał on zarządzić natychmiastowe aresztowanie Plechawicziusa oraz 8 wyższych oficerów.

Według dalszych informacyj tego pisma, w spisek miał być wmieszany również prezydent Smetona.

Po nieudanym zamachu.

Aresztowanie przywódcy rewolucjonistów.

BERLIN, 31.I. (Pat). Według doniesień z Madrytu, dyrekcja generalna służby bezpieczeństwa wydała we środę w sprawie aresztowania Jose Sanchez Guerra następujący komunikat

Dziś w południe Jose Sanchez Guerra, który w towarzystwie syna swego Rafaela, przybył we wtorek o g. 10 wiecz. na parowcu „Oksala" z portu francuskiego Vendres do Walencji i udał się na ląd pod fałszywem nazwiskiem, został aresztowany w chwili, gdy próbował skłonić pewne części garnizonu do przyłączenia się do nieudanego zamachu stanu w Ciudad Real.

Sąd wojenny

MADRYT, 31.I. (Pat.). W Ciudad Real ustanowiono sąd wojenny. W mieście panuje całkowity porządek.

Amanullah u wrót stolicy.

WIEDEŃ, 31-I. (Pat). Z Moskwy donoszą dzienniki: Tutejsze poselstwo afgańskie komunikuje, iż wojska Habibullaha zostały osaczone przez wojska wierne Amanullahowi i że należy wobec tego oczekiwać powrotu Amanullaha do Kabulu.

Rumunja ratyfikowała pakt Kelloga

BUKARESZT, 31.I. (Pat.). Izba ratyfikowała jednogłośnie pakt Kelloga.

Pokłady rudy żelaznej pod Częstochową.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W powiecie Częstochowskim, w gminie Krakówka odkryto znaczne pokłady rudy żelaznej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. ... Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.